

Beata Biel

**Figura wroga socjalizmu  
w tekstach propagandy PRL  
(od gatunków dla dzieci do rozpraw naukowych)**

---

*[...] wrogowie socjalizmu występują pod  
różnymi sztandarami*

Władysław Gomułka<sup>1</sup>

Świat stworzony przez propagandę socjalistyczną w Polsce Ludowej, był światem czarno-białym, podzielonym według wytycznych narzuconych przez system „terroru ideologicznego”. Socjalizm był taką ideologią, która swą legitymizację sprawowania niepodzielnej władzy, opierała na eliminacji wszelkich przeciwników, stwarzając w świadomości społeczeństwa iluzję, tylko jednego właściwego wyboru. W walce z przeciwnikiem sięgała władza po wszelkie możliwie dostępne środki, pozwalające na wywołanie w społeczeństwie negatywnych emocji, często powiązanych ze stanami lękowymi. Budowanie takiego stanu emocjonalnego w narodzie pozwalało na manipulowanie rzeczywistością, w taki sposób aby była ona odpowiednio zinterpretowana przez społeczeństwo. Na potrzeby ciągłego tworzenia dychotomicznego wizerunku socjalistycznej rzeczywistości, propaganda partyjna wykreowała figurę wroga socjalizmu, który był jeden ale występował pod różnymi postaciami. Okres Polski Ludowej dostarcza nam wiele przykładów na różne formy prezentowania w tekstach propagandowych wrogich systemowi elementów. Częste powtórki z kampanii nienawiści organizowanych przez władzę, budowały w świadomości społeczeństwa obraz owego przeciwnika socjalizmu, doprowadzając do wytworzenia się uniwersalnej figury wroga. Ta

---

<sup>1</sup> W. Gomułka, *Stanowisko Partii – zgodne z wolą narodu*. Przemówienie wygłoszone na spotkaniu z warszawskim aktywem partyjnym 19 III 1968 r., Warszawa 1968, s. 44.

figura była schematem pozwalającym się zastosować wobec wszelkiego rodzaju odstępstwa, jednoznacznie zdefiniowanego przez propagandę socjalistyczną. Odbiorca nieustannie bombardowany z każdej strony chłamek propagandowym, miał definiować wroga, czy tego w globalnym ujęciu, czy też tego ze swojego otoczenia, według wykreowanego stereotypu<sup>2</sup>. Stereotyp odgrywał nadrzędną rolę w preparowanym przez władzę socjalistyczną obrazie wroga, gdyż posiada on właściwości dogodne do ingerowania w interpretację zaistniałych sytuacji i wydarzeń, eliminując jakiegokolwiek szanse na „alternatywne myślenie” wobec rzeczywistości. Jak twierdzi A. Schaff stereotyp „jest długotrwały i oporny na zmiany, co wiąże się z niezależnością stereotypu od doświadczenia i z jego ładunkiem emocjonalnym”<sup>3</sup>. Propaganda socjalistyczna wykorzystywała w swoim dyskursie „całą gamę stereotypowych epitetów i powiedzeń pozwalających precyzyjnie określić stopień odstępstwa w postępowaniu antagonisty(...)”<sup>4</sup>. Bardzo obrazowo rolę stereotypów w postrzeganiu rzeczywistości przez jednostkę interpretuje Stanisław Ossowski: „Jak wiemy fakty bywają bezsilne wobec stereotypów podtrzymywanych motywami emocjonalnymi. Schemat myślowy zakorzeniony w świadomości społecznej, może w pewnych granicach zwyczajnie przeciwstawić się rzeczywistości. W razie potrzeby dają się znaleźć argumenty lub interpretacje unieszkodliwiające niewygodne fakty”<sup>5</sup>.

Wokół figury wroga wytworzył się specyficzny dyskurs, operujący językiem totalitarnym, nasyconym treściami ideologicznymi, czyli nowomową. Nowomowa to język, który nie był stworzony do opisywania zaistniałej rzeczywistości, ale jego rola odnosiła się głównie do tworzenia owej rzeczywistości. Według Jakuba Karpińskiego język „to potężne

<sup>2</sup> Według Józefa Chłasińskiego stereotypy „to są definicje ludzi, przedmiotów, stosunków i sytuacji, których dokonujemy na każdym kroku i które przekazuje tradycja społeczna. Nie są one wynikiem logicznego rozumowania, lecz wynikiem doświadczenia, w którym dominującą rolę odgrywają procesy instynktowne. [...] Nie są to obrazy czysto intelektualne, ale są to treści o silnym zabarwieniu uczuciowym. W nich rzutowane są ludzkie pragnienia, dążenia i uprzedzenia, wzajemne urazy i nienawiści”. J. Chłasiński, *Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej „Kopalnia” na Górnym Śląsku*, Przegląd Socjologiczny, 1935, z. 1–2, cyt. za I. Kamińska-Szmaj, *Judzi, zohydza, ze czci odziera, Język propagandy politycznej w prasie 1919–1923*, Wrocław 1994, s. 99.

<sup>3</sup> A. Schaff, *Stereotyp a działanie ludzkie*, Warszawa 1981, s. 115.

<sup>4</sup> W. Narojek, *Struktura społeczna w doświadczeniu jednostki. Studium z socjologii współczesnego społeczeństwa polskiego*, Warszawa 1982, s. 181.

<sup>5</sup> S. Ossowski, *O strukturze społecznej*, Warszawa 1982, s. 141.

narzędzie selekcji rzeczywistości"<sup>6</sup>, ale jest też również „narzędziem deformacji”<sup>7</sup> otaczającego człowieka świata. Dzieje się tak poprzez używanie przez propagandę, zwłaszcza w kontekście wroga, wieloznacznych i nieostrych wyrazów. Obraz wroga z jednej strony był tak skonstruowany, że możemy określić jego cechy, cele czy intencje, jednak z drugiej strony mamy do czynienia z brakiem precyzji i trudno jest czasami konkretnie wskazać na rzeczywisty odpowiednik owego opisu. W kampaniach nienawiści wykorzystywano treści i słowa umiejętnie odwołujące się do lęków i uprzedzeń społeczeństwa, ponieważ w taki sposób łatwo nim manipulowano. Stanisław Ossowski dowodził, że istnieją terminy mające różne zabarwienie emocjonalne, „które w różnych środowiskach wywoływały różne odruchy warunkowe”<sup>8</sup> spowodowane odmiennymi tradycjami. Język jakim operowano w okresie socjalistycznym, był jednowartościowy i narzucał wyraziste i jednoznaczne znaki wartości, tak aby nie było wątpliwości co jest „dobre”, czyli zgodne z systemem, a co „złe”, czyli przeciwne i obce. W ten sposób wartościujące przekazy propagandowe prowadziły do powstawania dychotomicznych podziałów, które są charakterystyczne dla totalitarnych ideologii, ponieważ jak twierdził Stanisław Ossowski „aspekt dychotomiczny jest najdogodniejszy ze względu na ostrość asymetrycznych przeciwstawień”<sup>9</sup>. Aby wypuklić „dobro” ideologii i władzy socjalistycznej prezentowano w negatywnych wartościach „kozła ofiarnego”, jedyne go winnego zaistniałych wszelkich kryzysowych wydarzeń w państwie. Dlatego też propagandowy materiał z tamtego okresu zawiera szeroką gamę sposobów i technik obrazowania społeczeństwu postaci wroga i jego „obcego świata”. Figury wroga odnajdujemy we wszelkiego rodzaju tekstach poczynając od gatunków dla dzieci, poprzez artykuły prasowe i przemówienia a kończąc na rozprawach naukowych. Mimo tak różnorodnych gatunków literackich i szeroko ujętego wieku odbiorcy, sposób przedstawiania obrazu wroga pozostaje jeden, co jest charakterystyczną cechą całego dyskursu socjalistycznej propagandy. Odbiorców nie traktuje się w sposób indywidualny, bo przecież w komunizmie nie może być indywidualności, ale traktuje się ich jako zbiór ujednoczonych osobników, tak samo myślących i postępujących. Istotne jest też to, że owi odbiorcy, według władzy, są maluczcy, zarówno dzieci jak i dorośli, w zakresie indoktrynacji ideologicznej, trak-

<sup>6</sup> J. Karpiński, *Mowa do ludu. Szkice o języku polityki*, Warszawa 1989, s. 29.

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> S. Ossowski, op. cit., s. 287.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 198.

towani są w taki sam sposób. Najistotniejszym celem, jaki przyświecał ciągłemu preparowaniu wrogów, było przekonanie społeczeństwa do złych intencji przeciwników, a zarazem zyskanie przychylności dla istniejącej nomenklatury.

Kim, albo czym był owy, tak atakowany z każdej strony, wróg? Na pewno był negatywnym bohaterem, który tak jak w bajkach miał budzić odrazę i niechęć, a poprzez to pozostawiał do wyboru tylko jedną „słuszną drogę” – „socjalizm”. Niewątpliwie najbardziej uniwersalnym i nacechowanym negatywnie określeniem, jakie stosowała propaganda wobec przeciwnika, było nazywanie go „obcym”, ponieważ wiadomo, że co „obce” to zarazem „złe”. W przemówieniu wygłoszonym przez Wojciech Jaruzelskiego w 1983 roku to określenie jest wyeksponowane kilkakrotnie. Generał mówi o „obcej propagandzie, uprawianej dla obcych celów, za obce pieniądze, przez obcych obywateli”<sup>10</sup>. Samo zastosowanie przymiotnika „obcy”, wywoływało w społeczeństwie reakcje obronne, wynikające z odwiecznej walki toczącej się na linii „nasze” – „obce”. Ustosunkowując się do „obcego” definiujemy swoją tożsamość i swoją przynależność społeczną, czyli utożsamiamy się z tym co „nasze” i znane. Wróg natomiast nie tylko był „obcy”, ale i „nieznany”. Retoryka propagandowa używała takich określeń, które poprzez swe nieprecyzyjne treści, przedstawiała wroga jako trudne do wskazania „widmo”. Wrogiem były:

*Pewne określone grupy,  
Pewne kota,  
Niewielka reakcyjna grupa,  
Sfory chuliganów,  
Grupa politycznych wichrzycieli,  
Wrogie siły,  
Wszelkiej maści antypolskie elementy,  
Rewizjoniści różnej maści,  
Wichrzyciele społecznego ładu,  
Inspiratorzy rozróbek i brud uliczny,  
Ludzie z określonymi życiorysami,  
Elementy chuligańskie<sup>11</sup>.*

<sup>10</sup> W. Jaruzelski, *Wystąpienie na krajowej naradzie aktywu robotniczego*, 30 III 1983 r., s. 45.

<sup>11</sup> J. Karpiński, *op.cit.*, s. 7–8.

Brak konkretyzacji w tych określeniach był celowym posunięciem władzy, gdyż często w wystąpieniach przeciw systemowi rządów i jego założeniom, buntowała się sama podstawa socjalizmu – klasa robotnicza. Władza natomiast w przemówieniach i artykułach prasowych interpretowała dane wydarzenie w taki sposób, by w świadomości społecznej klasa robotnicza nadal była „z Partią”, a winą obciążano „wrogie elementy” siejące zamęt. Wróg to również wszelkiego rodzaju reakcja:

*Reakcja wszelkiej maści,  
Bankruci i niedobitkowie reakcyjni,  
Garstka reakcyjnych, antyradzieckich indywiduów,  
Reakcyjny paszkwil,  
Reakcyjne cele,  
Reakcyjne źródła*<sup>12</sup>.

Powyższe określenia powtarzane były w każdej kampanii propagandowej, jednak dochodziły również elementy odróżniające wroga z kampanii 1968 czy 1976 roku. Wróg marca 1968 roku to głównie syjonista. Michał Głowiński pisał, iż „zza wszystkiego, co złe na świecie, zza wrogów wszelkiej maści, wychyla się twarz Żyda zwanego syjonistą”<sup>13</sup>. Pod tym terminem ukrywał się stereotyp Żyda, który budził negatywne emocje i uprzedzenia, od dawna zakorzenione w tradycji narodowej i do którego to stereotypu odwoływał się Władysław Gomułka w przemówieniu z 1968 roku, kiedy to również określając przeciwnika, napomina o jego żydowskim pochodzeniu: „3 marca br. w mieszkaniu Jacka Kuronia zebrała się kilkunastoosobowa grupa ludzi, głównie studentów pochodzenia żydowskiego, znanych z rewizjonistycznych wystąpień i poglądów”<sup>14</sup>.

Stosując określenie wroga jako syjonisty, sugerowano społeczeństwu obce narodowo pochodzenie sprawcy zamieszek, burzących spokój narodu polskiego. Syjoniści byli „zagorzali” i „zamaskowani”, byli „kombinatorami” i „prowokatorami”, często o międzynarodowych powiązaniach. Dotykamy tutaj kolejnego zagadnienia związanego z wrogiem socjalizmu, mianowicie chodzi o jego powiązania z zachodnim imperializmem. Wróg wewnątrz kraju działał na usługach „imperialistycznych sił” i oskarżany był przez władzę o „kolaborację z zagranicznymi ośrodkami”<sup>15</sup>. Władysław Gomułka w przemówieniu wygłoszonym 2 lipca

<sup>12</sup> W. Gomułka, *Stanowisko...*, s. 6–7.

<sup>13</sup> M. Głowiński, *Pismak 1963*, Warszawa 1995, s. 63.

<sup>14</sup> W. Gomułka, *Stanowisko...*, s. 19.

<sup>15</sup> W. Jaruzelski, *Wystąpienie...*, s. 45.

1945 roku stwierdza, że panującej w kraju anarchii winni są: „[...] «ideowii» agenci międzynarodowej reakcji [...] nieźle opłacani za brudną swoją robotę»<sup>16</sup>.

Działanie wroga wewnętrznego z wrogiem zewnętrznym ujawniano w kolejnych kampaniach nienawiści. W marcu 1968 samo określenie wroga syjonistą, sugerowało siły pochodzące spoza granic kraju. Również w latach osiemdziesiątych sugerowano odbiorcy, że największy wtedy przeciwnik rządzącej nomenklatury – „Solidarność”, kolaborowała z zachodnim imperializmem, że była na jego usługach. Wróg zewnętrzny był najohydniejszym i najgroźniejszym przeciwnikiem nie tylko Polski Ludowej, ale godził on w cały blok państw socjalistycznych, godził w samą ideologię, która jako jedyna mogła przynieść „dobro” i „dostatek” ludziom pracy na całym świecie. Zderzenie się w tekstach propagandowych symboli socjalizmu i imperializmu miało pokazać czytelnikowi całe zło, jakie ma w sobie zachodnia ideologia. Istotne było to, aby przedstawiając imperializm zobrazować jego nieczne cele i zamiary. Imperializm zawsze dążył do wojny, do siania śmierci na całym świecie, bo imperialistów całego świata „nie obowiązują żadne kordony graniczne”<sup>17</sup>.

*W Ameryce szalone  
O wojnie plany śnią  
A fronty są zmęczone  
Na mapie ludzką krwią  
  
Spójrz – znaczków chmura cała.  
Zajrzyjmy w mapy głab:  
O, tutaj robią działa,  
A tam – produkcja bomb<sup>18</sup>.*

W okresie działań wojennych prowadzonych przez Stany Zjednoczone i ich sprzymierzeńców, donoszono w prasie o niszczycielskich działaniach zachodniego imperializmu. „Zmasowane terrorystyczne rajdy bom-

<sup>16</sup> Nowa karta dziejów. Przemówienie wygłoszone na VIII sesji Krajowej Rady Narodowej 21 VII 1945 r., [w:] W. Gomułka, *Artykuły i przemówienia*, tom I, I 1943 – XII 1945, Warszawa 1962, s. 321.

<sup>17</sup> J. Broniewska, *O człowieku, który się kulom nie kłaniał*, Warszawa 1952, s. 56–57, cyt. za M. Brodała, *Propaganda dla najmłodszych w latach 1948–1956. Instrument stalinowskiego wychowania*, [w:] M. Brodała, A. Lisiecka, T. Rudzikowski, *Przebudować człowieka. Komunistyczne wysiłki zmiany mentalności*, Warszawa 2001, s. 151.

<sup>18</sup> B. Radejski, *Dwie mapy*, [w:] M. Brodała, op. cit., s. 158.

bowe lotnictwa USA [...] na DRW.”<sup>19</sup> „Nadzieja na pokój w Indochinach zgasła pod bombami.”<sup>20</sup> „Zmasowany nalot bombowców USA na Laos.”<sup>21</sup> „Izrael torpeduje wszelkie próby pokojowego rozwiązania konfliktu.”<sup>22</sup>

Prowadzone przez Stany Zjednoczone wojny w Korei czy Wietnamie, były dla władzy socjalistycznej pretekstem do budowania obrazu niszczycielskiej i antyhumanistycznej działalności USA wobec azjatyckich narodów. Dzieciom polskim przedstawiano sytuację dzieci z tych krajów, aby pokazać całe okrucieństwo, jakie stosował imperialistyczny wróg, do osiągnięcia swych celów.

Jednak nie tylko działania wojenne były symbolem zła imperializmu, ale wszelkie kroki poczynione przez Zachód. Cały jego wewnętrzny system funkcjonowania społecznego, jego wartości i cele były oczerniane przez władzę socjalistyczną. W taki sposób tworzono w świadomości społecznej stereotyp Zachodu, który wartość człowieka mierzył dolarem, który miał rasistowskie skłonności i pogardzał Czarnymi. Wszelkie cechy o negatywnym zabarwieniu przypisywano imperializmowi, stosując do tego jeszcze hiperbole, aby dosadnie została wykazana ohyda całego zachodniego systemu. „[...] imperializmowi i reakcji nie wystarcza głód i nędza dzieci – usiłują wpoić im zgniliznę moralną, aby uczynić z nich później żołnierzy swych armii, policjantów i łamistrajków. Wykorzystują w tym celu: szkoły, książki, kino, radio, zabawki, organizacje dziecięce. Nie zapominajmy bowiem, że Hitler rozpoczął od zmilitaryzowania szkół i od izolowania dzieci od ich rodzin, a w pierwszym rządzie od ich matek. Imperialiści amerykańscy – podżegacze do nowej wojny kopiują tę metody dla zrealizowania swych planów zapanowania nad światem”<sup>23</sup>.

Powiązania z faszyzmem wytykano także sanacji, określając ją jako „polską odmianę faszyzmu”, która widziała w „hitleryzmie swego ideologicznego sprzymierzeńca”<sup>24</sup>. Wykazanie podobieństwa do faszyzmu miało silny związek z emocjami, budzącymi w społecznej pamięci okrucieństwa wojny, a tym samym wywołującymi odruchy obronne.

W analizach naukowych dochodziło również do zderzenia dwóch przeciwnych systemów. W pracy „Psychologia propagandy politycznej”

<sup>19</sup> *Agresja cynizmu*, Trybuna Ludu, 5 II 1972, nr 4, s. 2.

<sup>20</sup> Trybuna Ludu, 4 I 1972, nr 3., s. 2.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 1.

<sup>22</sup> Trybuna Ludu, 19 I 1972, s. 2.

<sup>23</sup> *Materiały pomocnicze dla prelegenta na Międzynarodowy Dzień Dziecka*, Warszawa 1951, s. 16, [w:] M. Brodała, op. cit., s. 156.

<sup>24</sup> *Deklaracja Komitetu Centralnego polskiej Partii Robotniczej z 31. 12. 1944.*, [w:] W. Gomułka, *Artykuły i przemówienia...*, op. cit., s. 150.

Autor analizuje propagandę socjalistyczną i imperialistyczną, z czego ta druga oczywiście stosuje manipulacyjne metody i okazuje „brak szacunku dla masowego odbiorcy”<sup>25</sup>. Propaganda zachodnia opiera się na kłamstwie: „W ten sposób kłamstwo staje się w propagandzie zachodniej jednym z psychologicznych narzędzi politycznego kształtowania opinii publicznej. Ten system prowadzenia działalności propagandowej jest jednym z najbardziej oczywistych dowodów jej destrukcyjnej roli w społeczeństwie kapitalistycznym”<sup>26</sup>.

Wrogiem socjalizmu była ideologia kapitalistyczna i religia, które karmiły człowieka iluzjami szczęścia, które opierały swą władzę na niewiedzy człowieka. Rozpowszechniane teorie Marksa, Engelsa i Lenina dowodziły o tym, że religia daje tylko złudzenie szczęścia i przenosi jego realizację w zaświatach pośmiertnego życia. Karol Marks wykazywał, że religia stwarza możliwości usprawiedliwiania nikczemności, jakich dopuszczają się ciemniźciele wobec uciśnionych. Wprowadzając do programów szkolnych zagadnienia z materializmu naukowego, socjalistyczna władza dążyła do zdemaskowania całego „falszu” religii.

Metody działania i cele jakie przyświecały wrogowi, musiały być czytelnie i wyraziście zobrazowane, aby odbiorca nie miał wątpliwości do czego zmierzał czyhający na każdym rogu „wichrzyciel”. „Zdemaskowane” zamiary i metody działania wroga, miały budzić uczucia nienawiści w społeczeństwie oraz miały dawać przyzwolenie władzy na stosowanie różnych środków walki, w celu pokonania każdego przeciwnika. Jak działał wróg, według dysponentów propagandowych tekstów:

- „To on rewolwer pcha w dłonie judaszom”<sup>27</sup>;
- „To on codziennie szkaluje i judzi”<sup>28</sup>;
- „Zmasowany ogień jątrzącej propagandy”<sup>29</sup>;
- „Przeciwnik usiłował zasiał «propagandę pesymizmu»”<sup>30</sup>;
- „Rozpalanie atmosfery podniecenia i niepokoju”<sup>31</sup>;
- „Brudne metody prowokacji”<sup>32</sup>;

<sup>25</sup> L. Wojtysiak, *Psychologia propagandy politycznej*, Warszawa 1986, s. 52.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 57.

<sup>27</sup> W. Brudziński, A. Marianowicz, *Głos Ameryki*, Warszawa 1952, s. 7.

<sup>28</sup> Ibidem.

<sup>29</sup> W. Jaruzelski, *Przemówienie radiowe i telewizyjne wygłoszone 12. XII. 1982 r.*, s. 32.

<sup>30</sup> W. Jaruzelski, *Wystąpienie na krajowej...*, s. 45,

<sup>31</sup> W. Gomułka, *Stanowisko...*, s. 23.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 21.



- „Brudne poczynania”<sup>33</sup>;
- „Oszczercza kampania propagandowa przeciwko Polsce”<sup>34</sup>;
- „Podżegania agresywnej grupy prowodyrów”<sup>35</sup>;
- „Ziejący sadystycznym jadem nienawiści”<sup>36</sup>.

Wróg, aby osiągnąć swe „nieczne” cele, stosował zamaskowane metody, które miały fałszywy i oszukańczy charakter. Wróg stosuje metody demagogicznej agitacji, aby „wprowadzić zamęt do świadomości części społeczeństwa”<sup>37</sup>. Wszystkie te „zdemaskowane” metody działania miały budzić w społeczeństwie negatywne skojarzenia, wywołujące niepokój.

Pod demagogicznymi hasłami przeciwnik ukrywał swe złowrogie cele, mające zasiać w społeczeństwie niepokój i zniszczyć dotychczasowy dorobek socjalizmu. W ujawnianiu celów wroga, propaganda odwoływała się do podstawowych potrzeb i pragnień człowieka oraz narodu, które to pragnienia chciał zniszczyć przeciwnik socjalizmu. „Im ludziom w Polsce żyje się gorzej, tym lepiej dla Waszyngtonu”<sup>38</sup>.

Wróg chciał rozbić jedność społeczeństwa polskiego oraz przyjaźń z największym dobroczyńcą narodu, ze Związkiem Radzieckim. Poprzez sianie dywersyjnego zamętu zamierzał osłabić i zahamować rozwój kraju, doprowadzając do jego zniszczenia. O wywołanie wojny domowej oskarżano wrogie siły na początku systemu jak i u jego schyłku. W 1943 roku takie oskarżenia wysuwał Władysław Gomułka: „Nieodpowiedzialne elementy pod hasłem walki z komunizmem gorączkowo szykują się do wszczęcia wojny domowej”<sup>39</sup>. W 1982 roku, w Trybunie Ludu, czytamy o takim samym celu wroga: „[...] ekstremistów z «Solidarności», zamierzających obalić ustrój socjalistyczny w Polsce przez wywołanie wojny domowej [...]”<sup>40</sup>.

Wróg siał, zniszczenie, zamęt, anarchię by spowodować, w imieniu sił imperialistycznych, zaostrenie sytuacji międzynarodowej. Jego chulikańskie wybryki burzyły spokój i bezpieczeństwo polskich obywateli.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 12.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 20.

<sup>35</sup> Ibidem.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 24.

<sup>38</sup> W. Jaruzelski, *Wystąpienie...*, s. 45.

<sup>39</sup> *List otwarty do delegatury krajowej rządu generała Sikorskiego*, 15 I 1943, [w:] W. Gomułka, *Artykuły...*, s. 13.

<sup>40</sup> R. Michta, *Na zakręcie historii...*, Trybuna Ludu, 1 I 1982, nr 1, s. 4.

Figury wroga w propagandzie socjalistycznej Polski Ludowej prezentowane były w języku dyfamacji, powodując dyskredytację wroga na gruncie społecznym i ideologicznym. Mariusz Mazur dowodził, iż „dyskwalifikacja społeczna podważała wiarygodność wroga poprzez wskazanie negatywnych cech grupy, którą reprezentował: warstwy społecznej, grupy wiekowej, rasy”<sup>41</sup>. Kreując obraz przeciwnika sięgano po wszelkie dostępne negatywne epitety, opisy, skojarzenia. Z takiego nagromadzenia jednowartościowych określeń wyłaniała się monstrualna postać, posiadająca wszystkie możliwe złe cechy. Zohydzenie przeciwnika dawało władzy „społeczne” przyzwolenie na walkę z nim wszelkimi dostępnymi środkami. Walka z wrogiem w tekstach propagandowych objawiała się wprowadzaniem zmilitaryzowanego języka, zwłaszcza w okresach kampanii. Jak pisze Michał Głowiński: „Z wrogiem trzeba walczyć, a więc i mówić o nim metaforami z zakresu wojskowości”<sup>42</sup>. Wojna prowadzona na łamach propagandowych tekstów objawiała się napastliwością, skierowaną na wszelkie odstępstwa od „słusznej linii partii”. Stworzony przez dysponentów propagandowych wróg spełniał przede wszystkim rolę „kozła ofiarnego”, na którego kierowano społeczne niezadowolenie, odwracając uwagę od rzeczywistego stanu rzeczy. „Kozioł ofiarny” był narzędziem pomocnym w sterowaniu społeczeństwem, w taki sposób by zawsze odpowiednio ustosunkowało się ono wobec poszczególnych wydarzeń w kraju, czy na świecie.

---

<sup>41</sup> M. Mazur, *Propagandowy obraz świata. Polityczne kampanie prasowe w PRL 1956–1980*, Warszawa 2003, s. 142.

<sup>42</sup> M. Głowiński, *Nowomowa po polsku*, Warszawa 1990, s. 65.